

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 1
STYCZEŃ 1991



29 stycznia br mija 45 lat od utworzenia Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich "DALMOR" w Gdyni, najstarszego i największego armatora polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

Zamiar zorganizowania po wojnie rybołówstwa dalekomorskiego narodził się jeszcze w roku 1945, kiedy to mgr Zygmunt Beczkowicz opracował memoriał w sprawie organizacji polskiego rybołówstwa dalekomorskiego i skierował go do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W oparciu o zawarty w memoriale plan utworzono przedsiębiorstwo mieszane, państwowo-spółdzielcze z 60%

45 lat „DALMORU”

udziałem państwa i 40% udziałem "SPOŁEM" o nazwie - Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich "DALMOR" Spółka z o. o. z siedzibą w Gdyni. Pierwszym dyrektorem "DALMORU" został mgr Zygmunt Beczkowicz, a prezesem Rady Nadzorczej - wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego dr Kazimierz Petrusiewicz.

Najważniejszym zadaniem było zdobycie statków rybackich. Zadanie to zostało rozwiązane dzięki uzyskaniu przez Polskę znacznego przydziału statków rybackich (25 trawlerów i 15 dużych kutrów) z dostaw USA. Pierwszy kuter "Martha", wyszedł na połowy 6 maja 1946 r. Pierwszy zaś trawler "Kastor" wszedł do

cd. na str. 2

45 lat „DALMORU”

cd. ze str. 1

Gdy 18 maja tegoż roku pod dowództwem Pawła Gica.

Dwóch polskich szyprow dalekomorskich, tj. wspomniany Paweł Gic oraz przybyły nieco później z Anglii Wiktor Gorządek i niewielka grupka rybaków, która powróciła po wojnie do kraju nie mogła wystarczyć do obsady rosnącej liczby trawlerów. Zatrudniono zatem na jakiś czas rybaków obcych – przeważnie Holendrów.

W celu skrócenia drogi na łowiska dalekomorskie „DALMOR” zorganizował 1 września 1946 r. delegaturę w Szczecinie, przekształconą później w oddział. W lipcu 1948 r. podniesiono uroczyste banderę armatorską jednocześnie na wszystkich statkach dalekomorskich. Rok ten zamyka również okres działalności „DALMORU” jako spółki. W kwietniu 1949 r. zostało utworzone przedsiębiorstwo państwowe „DALMOR” – Połowy Dalekomorskie.

14 sierpnia 1951 r. „DALMOR” otrzymał pierwszy trawler zbudowany w Polsce, w Stoczni Gdańskiej. Była to s/t „Radunia”, która zapoczątkowała serię 30 jednostek typu B-10 i B-14.

Dalmorowscy rybacy zaczynają sięgać po nowe, coraz dalsze łowiska. W latach 1951–52 wyprawy trawlerów ruszają na Morze Barentsa. Jest to również okres organizowania połowów w oparciu o statki – bazy, z których pierwszą była „Morska Wola”.

Momentem przełomowym w rozwoju „DALMORU” było wejście do eksploatacji 23.10.1960 pierwszego trawlera – przetwórci typu B-15 zbudowanego w Stoczni Gdańskiej – m/t „DALMOR”. Zapoczątkowało to polskie połowy na skalę przemysłową.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte były bardzo pomyślne dla „DALMORU”. Szybko rozwijała się flota uprzemysłowiona. W okresie 7 lat wprowadzono do eksploatacji 21 trawlerów typu B-15. W latach 1967–77 flota „DALMORU” wzbogaciła się o dalszych 19 trawlerów – przetwórci typu: B-22, B-419 i B-414.

W okresie tym flota „DALMORU” wchodzi na coraz to nowe łowiska – i tak:

– 25.10.1960 r. – m/t „DALMOR” udaje się w rejon Nowej Funlandii i pierwszy raz zawija do portu St. John’s;

– 7.05.1962 r. – m/t „DALMOR” wchodzi do portu Feringerhaven na Grenlandii jako pierwszy polski statek rybacki;

– 20.12.1962 r. – m/t „PEGAZ” udaje się na łowiska afrykańskie;

– w listopadzie 1972 r. – trawler „CENTAURUS” i „CRATER” rozpoczynają połowy na wodach szelfu peruwiańskiego;

– w roku 1974 m/t „CARINA” jako pierwszy dokonuje połowów w rejonie północno-wschodniego Pacyfiku, zaś m/t „TAURUS” rozpoczyna połowy na Oceanie

Indyjskim, docierając w rejon południowego Madagaskaru;

– w grudniu 1976 r. – m/t „GEMINI” rozpoczyna połowy na wodach Antarktyki;

– w listopadzie 1977 r. – m/t „POLLUX”, przechodząc z Pacyfiku na Atlantyk, przepłynął Cape Horn;

– w styczniu 1978 r. – m/t „SAGITTA” rozpoczął połowy w rejonie Nowej Zelandii.

Szybko wzrastają połowy. Od początku istnienia przedsiębiorstwa do roku 1960 złowiono 492.888 ton ryb – zaś na koniec 1978 r. ilość ta wynosiła już 3 mln ton.

Zaczęły się jednak kłopoty z dostępem do łowisk. Większość państw nadbrzeżnych wprowadziła 200-milowe strefy ekonomiczne, co pozbawiło polską flotę rybacką wolnego dostępu do zasobnych w ryby rejonów. Sytuacja ta zmusiła armatora do szukania nowych form eksploatacji, jak połowy licencyjne, porozumienia bilateralne, spółki i inne formy kooperacji zagranicznej oraz eksperymentowanie w połowach na otwartych oceanach. W końcu lat 70-tych połowy przesunęły się z tradycyjnych łowisk północno-zachodniego Atlantyku – na łowiska Pacyfiku od wybrzeży Peru po Alaskę. Dużym osiągnięciem było opanowanie połowów na łowiskach antarktycznych w tamtejszych bardzo trudnych warunkach. Przez kilka lat flota „DALMORU” połowiła na wodach peruwiańskich we współpracy z trzema spółkami: „Convenio”, „Bahia” i „Piscis”. W latach 1972–81 odłowiono u wybrzeży Peru 681.651 ton ryb. W tym czasie podjęto decyzję o likwidacji floty tzw. konwencjonalnej (burtowce) z uwagi na jej wiek oraz wyrugowanie przez państwa EWG naszych rybaków z Morza Północnego.

W latach 60 nastąpiła reorganizacja przedsiębiorstwa. W roku 1965 przyłączono do „DALMORU” Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Arka” – eksploatujące kutry rybackie. W wyniku tego „DALMOR” stał się wielofunkcyjnym kombinatem rybnym, łączącym w sobie cechy przedsiębiorstwa połowowego i usługowego oraz został jedynym gospodarzem portu rybackiego. Od tej chwili oficjalna nazwa przedsiębiorstwa brzmi: Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „DALMOR”. W wyniku połączenia przedsiębiorstw „DALMOR” przejął chłodnię, przetwórstwo, fabrykę mączki rybnej, bazę opakowań oraz przejściowo 52 kutry, które następnie przekazano do „SZKUNERA”, „KOGI”, „BARKI” i „KUTRA”.

W latach siedemdziesiątych kontynuowana jest przebudowa sieciarni i przetwórci. Rozszerza się asortyment produkowanych przetworów. Oddano do użytku duży magazyn zaopatrzeniowo-wyposażeniowy, przebudowano nabrzeża Angielskie i Kaszubskie, zbudowano nową halę warsztatową i narzędziownię.

Lata osiemdziesiąte to dalsza modernizacja przetwórstwa lądowego. Powstaje nowoczesna chłodnia na 9.000 ton towaru. Wchodzi do eksploatacji du-

ży trawler typu B-407 „CASSIOPEIA” oraz odkupiony od MIR-u „PROF. BOGUCKI”. Rozpoczyna się jednocześnie kasacja statków typu B-15.

Na skutek coraz większego oddalenia łowisk od kraju i wzrastających kosztów połowów – zmieniły się formy eksploatacji. W roku 1973 rozpoczęła się wymiana załóg drogą lotniczą. Początkowo statki przebywały poza krajem przez rok, a załogi wymieniano po 120 dniach rejsu. Obecnie statki po wyjściu ze stoczni pozostają za granicą praktycznie przez cały okres ich eksploatacji, gdyż remonty kapitalne wykonywane są również w portach zagranicznych przy znacznym udziale załóg i ekip Armatorskiego Ośrodka Remontowego.

Początek lat osiemdziesiątych, to niestety również duży spadek połowów spowodowany m.in. restrykcjami gospodarczymi wprowadzonymi przez USA. Flotę połowiającą w amerykańskiej strefie ekonomicznej trzeba było przenieść w rejon Południowego Atlantyku. Zmieniają się jednocześnie techniki połowów. Konstruuje się coraz nowocześniejsze narzędzia połowowe. Rozpoczęto połowy kalmarów metodą haczykową jak również połowy i przetwórstwo kryla. Od 1982 roku następuje dalszy spadek ilościowy floty. Do 1985 r. wyłączono 10 najstarszych trawlerów. Starania o odnowienie potencjału połowowego uwieńczone zostają dopiero w roku 1987 zakupem dwóch trawlerów typu B-408: „DALMOR II” i „ALTAIR”. W roku 1990 „DALMOR” kupuje jednostki z serii B-671 „ATRIA”, „ACRUX” i „ACAMAR”.

Następują bardzo istotne zmiany organizacyjne, w wyniku których uproszczono strukturę przedsiębiorstwa, zlikwidowano prawie 40 stanowisk kierowniczych i zmniejszono znacznie zatrudnienie. Wprowadza się rozrachunek gospodarczy w podstawowych wydziałach lądowych. Ogranicza się również zatrudnienie na statkach. W celu osiągnięcia lepszych wyników ekonomicznych wprowadzono na 8 statkach eksperyment eksploatacyjny, zwiększający samodzielność kapitanów oraz udział załóg w zysku. Wszystkie te działania mają na celu przygotowanie przedsiębiorstwa do prywatyzacji.

Dyrektorzy „DALMORU”

1946–1949 Zygmunt Beczkiewicz
1949–1952 Zbigniew Zebrowski
1952–1953 Jan Sołtan
1954–1961 Zdzisław Muszyński
1961–1964 Lech Stefański
1965–1971 Franciszek Matyja
1971–1979 Lech Stefański
1979–1987 Edward Budziński
1987–1990 Jerzy Latanowicz
1990– Włodzimierz Kosiński

Morska konstytucja

4 stycznia 1991 pozostanie ważną datą w historii Polski morskiej. Tego dnia Sejm RP przyjął trzy z dawna oczekiwane ustawy: o nowelizacji kodeksu morskiego, o obszarach morskich RP i administracji morskiej oraz o pracy na morskich statkach handlowych. Jest to najpoważniejszy krok jaki dotychczas został zrobiony w Polsce dla uporządkowania legislacji morskiej.

Do niedawna stan prawny problematyki morskiej w Polsce przypominał dżunglę. Tak np. kwestię pracy na statkach wciąż formalnie regulowała ustawa z roku 1952, w 90% już nieaktualna, a przez długie lata uzupełniana i korygowana przepisami, które bywały bądź ze sobą sprzeczne, bądź nieważne z mocy prawa. Polska legislacja pozostawała ponadto po części niezgodna z prawem międzynarodowym. Nie wszystkie konwencje, w tworzeniu których uczestniczyliśmy, były ratyfikowane albo też brakowało wewnętrznych przepisów, aby wprowadzić je w życie.

Wychodzenie z tej dżungli rozpoczęto od ratyfikacji międzynarodowych konwencji, a m.in. o bezpieczeństwie życia na morzu (SOLAS 74/78), o zanieczyszczaniu morza przez statki (MARPOL 73/78), o poszukiwaniu i ratownictwie morskim oraz o ograniczeniu odpowiedzialności właścicieli statków. W tym pierwszym etapie, zakończonym w roku 1987, przybliżyliśmy się do zdobywania sobie coraz szerszą aprobatę w dojrzałych demokracjach zasady, głoszącej prymat prawa międzynarodowego nad krajowym. Ta myśl przyświeca także nowym ustawom morskimi.

W nowelizowanym kodeksie morskim wspomnianą zasadę znaleźć można w znoszeniu typowych dla gospodarki nakazowej ograniczeń krępujących swobodę armatorów. Tak np. sprzedaż państwowego statku za granicę nie wymaga już zgody ministra, podobnie jak ustanowienie hipoteki dla statku w budowie. Standard międzynarodowy uzyskują gwarancje ochrony interesów osób poszkodowanych na skutek zanieczyszczenia morza. Odszkodowanie przysługuje od teraz nie tylko za poniesione straty ale także za utratę spodziewanych zysków. Dotyczy to szczególnie rybaków. Kodeks wprowadza do prawa polskiego postanowienia o Międzynarodowym Funduszu Odszkodowawczym, które w przypadku rozlewów olejowych pozwalają na do-

chodzenie roszczeń, także przez osoby fizyczne, do 70 mln dolarów.

Najważniejsza z trzech, i obejmująca problemy o największym rezonansie społecznym, ustawa o obszarach morskich RP i administracji morskiej pozostaje w pełnej zgodności z konwencją prawa morza z roku 1982, która choć nie weszła formalnie w życie, stanowi element powszechnie szanowanego prawa zwyczajowego. Zgodnie z tym prawem ustanowiona została polska wyłączna strefa ekonomiczna na Bałtyku, obejmująca zarówno wody morskie jak i dno pod nimi. W jednym akcie prawnym skupiona została wreszcie problematyka regulowana dotąd — i to w sposób nie wyczerpujący — przez trzy ustawy i jeden dekret.

Nowa ustawa jednoznacznie reguluje ustrój, kompetencje i funkcje administracji morskiej, nadając jej ważne uprawnienia, których dotychczas nie miała, a czym wyróżniała się niekorzystnie spośród pokrewnych instytucji innych państw. Najistotniejszą innowacją jest powołanie w ramach urzędów morskich wyspecjalizowanej służby — inspekcji morskiej jako organu nadzoru i kontroli przestrzegania polskiego prawa w granicach polskich obszarów morskich. Kompetencje tej umundurowanej służby obejmować będą (ustawa wchodzi w życie 1 lipca 1991) bezpieczeństwo żeglugi, ochronę rybołówstwa i ochronę środowiska.

Inspekcja morska współdziałać będzie ściśle z Polską Strażą Graniczną, w ręce której przekazane zostają wszystkie, dotąd mające różnych dysponentów (Marynarka Wojenna, WOP, urzędy morskie) środki techniczne służące patrolowaniu i kontrolowaniu strefy. Znalazły się pieniądze na wyposażenie samolotu Turbollet w odpowiednią aparaturę. Nadziedl kres kompromitującej Polskę sytuacji, gdy sprawcy zanieczyszczenia morza nie można było udowodnić przestępstwa, bo nie było lotniczej dokumentacji. Skończy się bezkarność duńskich i szwedzkich rybaków, uprawiających kłusownictwo pod nosem naszych inspektorów, nie potrafiących ich ani doścignąć ani zatrzymać. Teraz szybka i uzbrojona jednostka PSG bez trudu wymusi posłuch.

Ustawa kończy też z przewlekłym i mało skutecznym oraz budzącym wątpliwości prawne, systemem grzywnien orzekanych przez kolegia ds. wykroczeń. Sławne były te grzywny z rozsmieszającej zagranicznych

armatorów wysokości. Karę pieniężną, w wysokości nawet przekraczającą milion dolarów za ciężkie naruszenie prawa, może wymierzyć w trybie administracyjnym jednostobowo dyrektor urzędu morskiego.

Trzecia ustawa — o pracy na morskich statkach handlowych — stanowi ukoronowanie wieloletnich zmagani środowiska morskiego, w tym wszystkich jego związków zawodowych, o tzw. ustawę żeglarską. Ustawa idzie w kierunku liberalizacji zasad zatrudnienia. Zostało prawnie usankcjonowane wreszcie i w Polsce istnienie wolnego, międzynarodowego rynku pracy marynarzy i rybaków. Odtąd nie ma już formalnych przeszkód w zatrudnianiu się Polaków u obcych armatorów i przyjmowaniu cudzoziemców na polskie statki. Książeczka żeglarska, ten marynarski paszport, będzie odtąd wydawana na wniosek zainteresowanego, a nie tylko armatora, i stanowić będzie własność osobistą a nie państwową. Wprowadzone zostaje bezpłatne i dobrowolne pośrednictwo pracy marynarzy i rybaków, organizowane wspólnie przez armatorów i związki zawodowe.

Po trzech pierwszych ustawach czekamy na co najmniej trzy następne — bo dopiero wszystkie one razem utworzą prawdziwą, pełną „konstytucję morską Rzeczypospolitej”. Poza dokończeniem nowelizacji kodeksu morskiego pozostają jeszcze dwa niezbędne akty prawne — o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki i o rybołówstwie morskim. Konstrukcja tego pierwszego nie nastęcza większych trudności, albowiem idzie tu o formalne wprowadzenie przepisów międzynarodowych, uznanych już przez ratyfikację konwencji, do prawa wewnętrznego. Ustawa o rybołówstwie natomiast (pisaliśmy o niej w poprzednim numerze „Wiadomości”) wprowadzić ma do tej branży szereg nowych regulacji, zmieniających dotychczasowy sposób jej funkcjonowania, żeby choć wspomnieć pobieranie płat za licencje połowowe czy rozszerzone uprawnienia resortowe ministra. Projekt tej ustawy krąży po rządowych biurkach, natomiast w zainteresowanym środowisku nie brak o nim głosów krytycznych, jak również narzekania, że projekt ten nie był w dostatecznym stopniu ze środowiskiem tym konsultowany.

P.K.

Co dalej z rybołówstwem dalekomorskim?

W zaciszu ośrodka wypoczynkowego w Mauszu spotkali się 11 stycznia br. dyrektorzy naczelni Dalmoru, Gryfa, Odry, Transoceanu, MIR-u i Rybexu, aby omówić niełatwe sprawy związane z bytem rybołówstwa dalekomorskiego w najbliższym roku. W rozmowach uczestniczył również wiceminister transportu i gospodarki morskiej dr Jan Kuligowski oraz mgr I. Wrześniewski z tegoż ministerstwa.

Za najpilniejsze zadanie uznano konieczność uregulowania systemów płacowych na statkach floty dalekomorskiej. Obecne systemy płacowe ze względu na różne meandry polityki płacowej w przeszłości, są zdeformowane i utraciły swój motywacyjny charakter. Istnieje pilna konieczność przywrócenia roli partu jako podstawowego elementu powiązania płacy z wydajnością pracy i wartością produkcji. Rola dodatku dewizowego, szczególnie przy wymiennej złotówce, winna zostać zdecydowanie ograniczona.

W trakcie dyskusji podkreślono bardzo niskie uposażenie zasadnicze rybaków, niższe niekiedy nawet od zasiłku dla bezrobotnych. Jest to zdecydowana nieprawidłowość, która winna być szybko zlikwidowana.

Podjęto decyzję o natychmiastowym rozpoczęciu działań w tym kierunku.

Dyr. W. Kłosiński z Dalmoru przedstawił eksperymentalny sposób rozliczania załóg trawlerów będących w "czarterze załogi". Wyniki tego ciekawego i odważnego eksperymentu przedstawimy w kwietniowym numerze "Wiadomości".

Stwierdzono, że wszelkie istotne ruchy płacowe uzależnione są od zmian w systemie podatkowym, które nowy

ząd powinien wprowadzić. Min. Kuligowski zobowiązał się do forsowania tej sprawy na forum rządowym i parlamentarnym. W związku z wprowadzeniem nowej ustawy o pracy na morzu konieczne jest opracowanie nowego projektu układu zbiorowego. Zdecydowano się powołać wspólny zespół dla wszystkich przedsiębiorstw dalekomorskich, który powinien rozpocząć pracę w końcu stycznia br.

W dalszej części dyskusji oceniano sytuację surowcową. Wyniki połowowe w ubiegłym roku nie były zachwycające a rokowania na najbliższą przyszłość nie są również najlepsze. Zwrócono również uwagę na konieczność poszukiwania innych łowisk lub innych form wykorzystania floty, maksymalizację przetwórstwa oraz preferencję gatunków dających najwyższy zysk. W świetle ekonomizacji działania floty konieczna jest dalsza sprzedaż starych wyeksploatowanych i nierentownych jednostek.

Z początkiem bieżącego roku nastąpiły poważne zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwach połowowych, szczególnie w zakresie zarządzania flotą. Świnoujska "Odra" zdecydowała się przenieść centrum zarządzania flotą do Vancouver. Pozwoli to na obniżenie kosztów i bezpośredni kontakt ze statkami na łowisku. Odmienną drogę przyjął gdyński "Dalmor" oddając 10 swoich najlepszych trawlerów w "pacht kapitanom", którzy stali się dyrektorami swych wcale niemałych przedsiębiorstw. Kapitanowie są odpowiedzialni za wyniki ekonomiczne swych jednostek, a osiągnięty zysk dzielony jest między załogę i przedsiębiorstwo. Szczeciński "Gryf" oczekuje na rozliczenie eksperymentu dalmorowskiego

go w marcu br. i w przypadku jego powodzenia wprowadzi prawdopodobnie ten system u siebie.

Sporo czasu w dyskusji poświęcono zagospodarowaniu infrastruktury lądowej. Przede wszystkim wydziały lądowe przeszły na własny rozrachunek i od ich własnej efektywności zależą płace pracowników. Oba przedsiębiorstwa przystępują do spółek z partnerami zagranicznymi i szybko rozwijają przetwórstwo ryb z przeznaczeniem dużej części produktów na eksport. Również szczeciński "Gryf" produkuje mrożone wyroby panierowane na eksport do RFN.

Istniejący system eksploatacji floty dalekomorskiej prawie całkowicie wyludnił porty rybackie ale nie na długo. Obecnie porty rybackie ożyły ponownie, dając dochody zarządzającym nimi przedsiębiorstwom. Gdyński "Dalmor" w roku 1990 na usługach portowych osiągnął około 8 mld zysku, przeładowując banany i inne towary oraz świadcząc usługi chłodnicze. W najbliższym czasie planuje się tu uruchomienie terminalu kontenerowego.

"Odra" z kolei przeładowuje zwierzęta rzeźne na eksport, paliwa płynne i planuje w niedługim czasie uruchomić terminal promowy.

Tak więc pomimo trudnej sytuacji na łowiskach, przedsiębiorstwa dalekomorskie zamknęły bilans roku 1990 wynikiem dodatnim. Wprowadzone z początkiem br. głębokie zmiany organizacyjne, usamodzielniające poszczególne wydziały stanowią pierwszy poważny krok w kierunku prywatyzacji przedsiębiorstw równocześnie stwarzając już warunki do dalszej poprawy wyników ekonomicznych. Dalszy postęp zależy jednak będzie od polityki państwa, bowiem warunkiem dalszej pomyślnej działalności przedsiębiorstw dalekomorskich są regulacje płacowe oraz możliwość pozostawienia części dywidendy w przedsiębiorstwach na cele inwestycyjne, głównie odnowę floty. Spełnienie tych warunków pozwoli przedsiębiorstwom dalekomorskim ponownie udowodnić nie tylko sens działania ale również istotną opłacalność ekonomiczną.

(Z. K.)

Kolejny specjalistyczny kurs dla pracowników branży rybnej

FAO/GLOBEFISH i Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa organizują w Gdyni w dniach 18-20 marca br. kurs nt. kierunków marketingu i jakości w handlu rybą i produktami rybnymi.

Specjaliści z FAO oraz z Belgii, Francji, Niemiec, Norwegii i Wielkiej Brytanii poruszą szereg bardzo istotnych problemów dotyczących marketingu produktów rybnych, w szczególności związanych z wymaganiami i normami na te wyroby, ich cen, rynkami dla ryby świeżej, maklerstwem w zakresie importu i eksportu, finansowaniem eksportu i handlem barterowym, transportem i ubezpieczeniem, itp.

Co się tyczy jakości to przedmiotem wykładów będą zagadnienia związane z wymaganiami sanitarnymi i jakościowymi stawianymi przez największych importerów ryb i produktów rybnych, systemami kontroli jakości u producentów, a także problemy dotyczące rozwoju i stosowania systemu HACCP w przemyśle rybnym.

Zgłoszenia przyjmowane są w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, tel. 20-06-95 lub 21-70-21 wewn. 220 lub 233 (F. Bucki lub A. Rogowska), w terminie do 28 lutego br. Liczba miejsc na kursie jest ograniczona do 40 osób.

Zmienne trendy na rynkach EWG

Ryby denne. Znaczne dostawy świeżego dorsza do przetwórstwa oferowane przez statki radzieckie i polskie jak i otwarcie nowych kwot importowych na rynek EWG spowodowały wyraźne obniżenie cen. Nie zmniejszyło to obaw przemysłowców w związku z obniżaniem kwot połowowych na Północnym Atlantyku. Ceny na mintaja i dorsza pacyficznego ustabilizowały się. Rynek halibuta grenlandzkiego jest stabilny choć należy liczyć się z niewielkąwyżką cen do maja, kiedy to rozpocznie się nowy sezon.

Ryby pelagiczne. Pozostały tylko niewielkie zapasy mrożonej makreli w Norwegii i Holandii. Zapasy ostroboka i śledzia w Irlandii zostały już wyprzedane.

Kalmary. Bardzo dobre połowy w grudniu 1990 roku w rejonie Maroka poprawiły istotnie dostawy tego surowca.

Tuńczyk. Znaczne połowy tuńczyka (yellowfin and skipjack) na Oceanie Indyjskim i Atlantycznym nie pozwoliły na poprawę cen na rynku europejskim. (wg. FAO Globfish)

Życiorys
wart grubego tomu,
tymczasem reporter
ma do dyspozycji
zaledwie parę szpał
gazetowych
- wściec się można.
Do tego
jest to życiorys
od lat przez
dziennikarzy
eksploatowany.
Z tego, co
o kapitanie Zbigniewie
Dzwonkowskim
napisano w gazetach
dałoby się niezły tomik
złożyć, z nagrań
radiowych
i telewizyjnych - drugi.
Czy można tu dodać
coś nowego? Tym
bardziej, że
podstawowy zrąb
faktów trzeba
przypomnieć za
poprzednikami.

Syn artysty malarza i lekarza (rocznik 1925) rybakim został trochę przez przypadek. Celował do Państwowej Szkoły Morskiej, egzamin nawet zdał, ale nie został przyjęty. Nie chcąc wracać do Warszawy "na tarczę", zaciągnął się jako młodszy rybak na trawler "Pokucie". Rybackiego rzemiosła uczył się u holenderskiego szypca, co wówczas było regułą. Niebawem zdał egzamin na porucznika żegluga małej i w roku 1951, po zaledwie czterech latach praktyki, mając lat 26 już sam był szypem. 11 stycznia minęło dokładnie 40 lat od objęcia dowództwa na stareńkim trawlerze "Polesie".

W tymże roku miała miejsce historyczna wyprawa trzech trawlerów - "Jowisza", "Jupitera" i właśnie "Polesia" na Morze Barentsa. Było to pierwsze zetknięcie się polskich rybaków z Arktyką, lodami, polarną nocą. Odtąd już niemal wszystko, w czym uczestniczył kapitan Dzwonkowski miało wymiar historyczny. Los przeznaczył mu rolę pioniera.

Był pierwszym dowódcą pierwszego polskiego trawlera przetwórci - "Dalmoru".

Jako pierwszy, na tym właśnie statku, odkrywał nowe łowiska w rejonie Grenlandii, Labradoru i Nowej Funlandii, a później, na "Ju-

piterze", przecierał szlak pomiędzy Nord Capem a Spitsbergenem.

Był pierwszy, na "Taurusie", pod Kapsztadem i po drugiej stronie Przylądka Dobrej Nadziei - na Oceanie Indyjskim.

Na "Cetusie" inaugurował działalność polskich rybaków u wybrzeży Peru.

Na "Gemini" uczestniczył w pierwszej wyprawie badawczo-eksploatacyjnej (obok "Profesora Siedleckiego") do Antarktyki i jako pierwszy przekroczył południowy krąg polarny.

Listę pionierskich dokonań można by znacznie wydłużyć, choćby o połowowe

zdarzenie, było ich wiele. Na "Polesiu" sztormowa fala zmyła mnie za burtę. Z takiej "wycieczki" mało kto wraca. Mnie się udało. A było to w sztormie, który przez kilka dni nie pozwalał wyjść z kubryku, w sztormie, który posłał na dno wiele statków i zatopił wybrzeże Holandii. Nie zapomnę też holowania "Ariesa", który w labradorskich lodach zgubił śrubę. Dowodziłem wtedy "Taurusem". Najpierw trzeba się było przebijając kilkudziesięciocentymetrowymi "skokami" do uwięzionej jednostki, a następnie, w każdej chwili ryzykując awarią, doprowadzić kolegę do portu

Rybackie przygody kapitana

rekordy, testowanie nowych narzędzi połowu czy własne patenty, ale poprzestańmy na tym. Oddajmy głos Kapitanowi.

- Jest pan uosobieniem historii polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, a zwłaszcza Dalmoru. Jak pan tę historię widzi?

- Dzielę ją na trzy okresy. Pierwszy, to czas starych stateczków i nas, młodych, terminujących u Holendrów i Szwedów. Z grona ówczesnych dwudziestolatków wyróżniłem, i to bardzo szybko, trzon późniejszej kadry dowódczej, która poprowadziła polskie statki na wszystkie oceany. Drugi okres, to era supertrawlerów, głównie budowanych w Stoczni Gdańskiej. Na tych dobrych, łownych statkach, noszących nazwy polskich rzek, dokonaliśmy, już samodzielnie, podboju północnych łowisk śledziowych. Okres trzeci, to epoka trawlerów przetwórci. Tu już wszystko było nowe i różne jakościowo: statki, sprzęt połowowy, łowiska i geograficzny zasięg działania.

- Przejdźmy do wspomnień bardziej osobistych: najważniejsze, najbardziej dramatyczne przeżycie?

- Trudno wskazać na jedno

St. Johns. I jeszcze raz tego nowofundlandzkiego portu wyglądałem jak zbawienia. Znowu była zima, i znowu sztorm, i znowu lody. Zbity wał lodowy szerokości mili odgradzał nas od portu, a z drugiej strony napierała inna ławica lodowa. 11 dni pozostawaliśmy w tej sytuacji, to dryfując, to próbując manewrować, aż wreszcie wiatr się zmienił i zostaliśmy uwolnieni.

- Największa satysfakcja?

- Znowu trudny wybór. Mógłbym tu zaliczyć każdy udany zaciąg. Proszę mi wierzyć, że widok pełnego worka może być źródłem prawdziwego wzruszenia i głębokiej satysfakcji. Zwłaszcza, jeśli - tak, jak to się zdarzyło na "Gemini" koło Pld. Georgii - po 20 minutach dryfowania na dopiero badanym łowisku wyciąga się 50 ton ryb. Ale wspomnę też satysfakcję zupełnie innego rodzaju. Łowiliśmy zimą pod Labradorem. W trudnych warunkach doszło do kolizji dwóch radzieckich trawlerów. "Perlamutr" rozpruł dziobem burtę "Czernyszewskiego", który natychmiast zaczął tonąć, a skutkiem głębokiego przechyty, nie mógł spuścić szalupa. Liczyły się sekundy. Choć w pobliżu było kilka statków, nasza szalupa poszła pierwsza. Stało się tak

dzięki temu, że do rozruchu silnika zastosowałem, zamiast ręcznej korby, obracarkę pneumatyczną. Przy ponad 20 stopniach mrozu to zadecydowało. Uratowaliśmy 19 osób, w tym 4 kobiety.

- Największa fascynacja?

- Tu wybór nie nastęrcza wątpliwości: Antarktyka! To, widać, było moje przeznaczenie. Pierwszy film, jaki w życiu widziałem, opowiadał o wyprawie admirała Byrda na biegum południowy. I proszę sobie wyobrazić, że na Lofotach trafił na mój statek pilot, który był za młodu poganiaczem psów u Bryda. Nierychliwe to jednak przeznaczenie. Czwierć wieku musiało minąć, bym z północnego kręgu polarnego zawędrował za południowy. A co tam tak fascynuje? - Trudno to ubrać w słowa - atmosfera, krajobrazy. Choćby ten kolorysty śniegu. Nigdzie nie ma takiej rozmaitości. Na wyspie Clerance śnieg jest złotawy, na wyspie Elephant - seledynowy, gdzie indziej mieni się niebieskawo. W Antarktyce przeżyłem też najbardziej fascynujące przygody rybackie.

- Rybackie przygody zakończył pan na Falklandach w roku 1985?

- Pod banderą Dalmoru, tak. I tym razem zresztą była to przygoda - znacząca nowością. Po raz pierwszy łowiłem kalmara na światło przy pomocy jiggersów. Ten rejs na "Tucanie" był nadprogramowy. Pożegnaliśmy miął być rejs na "Deneboli", i przy tej okazji telewizja nakręciła o mnie półgodzinny film "Tata". Tak mnie bowiem we flocie nazywano. Ale i nie "Tucana" była moim ostatnim statkiem. Już na emeryturze przyjąłem roczny kontrakt w Argentynie, czyli na mt. "Neptune", czyli na byłym dalmorowskim "Neptunie". Statek był stary, ale przygoda znowu nowa. Tym razem łowiłem po drugiej stronie "plotu", czyli w argentyńskiej strefie szelfowej, do której pod polską banderą nie miałem wstępu - i to była jedna nowość. Druga, to zetknięcie się z latynoską filozofią "maniana", co w dowolnym przekładzie da się wyrazić maksymą "po co robić dzisiaj to, co możesz zrobić jutro".

Rozmawiał
Przemysław Kuciewicz

Tabela 1

Wymagania norm EWG dla ryb świeżych

Aktualnie wszystkie ryby świeże wyławowywane i prezentowane do sprzedaży w krajach EWG winny być przygotowane według norm ustalonych zarządzeniami: Przepis Rady (EWG) No 3396/85 z dnia 26.11.1985 r. i No 33/89 z dnia 5.01.1989 r. zmieniający przepis Rady (EWG) No 103/76 z dnia 19.01.1976 r. ustanawiający normy rynkowe Wspólnoty dla niektórych ryb świeżych.

Zakres stosowania normy

Normy dla ryb świeżych w języku angielskim noszą nazwę „marketing standards”. Wydaje się, że najbliższym polskim określeniem byłoby „normy komercjalizacji”, ale po uproszczeniu stosować będziemy termin „normy”.

Dotychczasowy zakres norm ograniczony jest do pierwszej sprzedaży np. na aukcji, ale ma on być rozszerzony na przetwórstwo i obrót.

Przedmiot normy

Normy obejmują następujące gatunki ryb morskich: gładzica, tuńczyk biały, tuńczyk, opostun, śledź, dorsz, sardynka, plamiak, czarniak, rdzawiec, makrela, kolias, ostrobok, koleń, rekinki, karmazyn, witlinek, błkitek, molwa, sardela, morskiczek, skarpionowe, brama, żabnica, zimnica, złocica, bielmik, bops, picarel, konger, kurkowe, cefalowe, raja.

Wykaz powyższy wskazuje, że wszystkie gatunki ryb poławiane w morzach dostępnych dla krajów EWG objęte są normą.

Wymagania

Wymagania normy różnią się znacznie od rozwiązań polskich. Jest to sposób stosowany uprzednio we Francji, Anglii, Holandii, charakteryzujący się wyodrębnieniem wymagań świeżości od wszystkich pozostałych i nadanie im wiodącej roli. Drugim istotnym elementem jest podział na asortymenty handlowe wszystkich gatunków ryb. Pozostałe wymagania jak oznakowanie, dopuszczalne wady obróbki spełniają jedynie uzupełniającą rolę.

Wymagania dotyczące świeżości ryb

Wymagania dotyczące klas świeżości ryb podzielono w układzie trzech klas: klasa E — ekstra, klasa A i klasa B oraz dodatkowo wyodrębniono ryby pod nazwą „nie spełniające wymogów”, niekiedy nazywane klasą C. Podział na klasy świeżości i związane z nim wymagania przedstawia tabela 1.

	Kryteria			
	Klasy świeżości			
	Ekstra	A	B	niedopuszczalne
	Wygląd			
I Skóra	Pigmentacja skóry jasna, opalizująca, śluz przezroczysty, wodnisty	Pigmentacja skóry jasna lecz nie połyskująca, śluz lekko zmętniały	Pigmentacja skóry w stanie stawiania się odbarwioną, śluz zmętniały	Pigmentacja ¹⁾ zmętniała, śluz zmętniały
Oko	Wypukłe (wyłupiaste) Rogówka przezroczysta Żrenica czarna, jasna	Wypukłe i lekko wpadnięte Rogówka lekko opalizująca Żrenica czarna zmętniała	Płaskie Rogówka opalizująca Żrenica mętna	Oko w środku wklęsłe Rogówka mleczna Żrenica szaromętna
Skrzela	Barwa jasna Brak śluzu	(mniej kolorowa) lekko wyblakłe Lekkie ślady jasnego śluzu	stają się wyblakłe śluz zmętniały	żółtawe śluz mleczny
II Mięso (wycięte z płatów brzusznych)	Niebieskawo przeświecające (półprzezroczyste), łagodnie (lekko) błyszczące Bez zmian barwy naturalnej	Woskowate welwetowate bez połysku Barwa naturalna lekko zmieniona	lekko zmętniałe	zmętniałe
Barwa wzdłuż kręgośłupa	Bez zmiany koloru (naturalnego)	lekko różowa	różowa	czerwona
Narządy	Nerki i pozostałości (resztki) innych organów powinny być jasnoczerwone, barwy takiej, jakiej powinna być również barwa krwi wewnątrz aorty	Nerki i pozostałości innych organów powinny być matowoczerwone, krew zmienia swoją barwę	Nerki i pozostałości innych organów i krew powinny być bładoczerwone	Nerki ¹⁾ , pozostałości innych organów i krew powinny być brązowej barwy
Sprężystość tkanki				
I Mięso	Mocne i elastyczne, powierzchnia gładka	Mniej elastyczne	Lekko miękkie (osłabione), mniej elastyczne, woskowate (wygląd welwetu) i matowa powierzchnia	Miękkie ¹⁾ (flakowate), łuski łatwo odrywają się ze skóry, powierzchnia raczej pomarszczona
II Kręgośłup	Pęka, a nie odrywa się Pęka, a nie odchodzi	Przylega (nie odchodzi)	Lekko przylega (łatwo odchodzi)	Nie przylega ¹⁾
Otrzewna	Całkowicie przylega do mięsa	Przylega	Lekko przylega	Nie przylega ¹⁾
Skrzela, skóra				
Skrzela, skóra, jama ciała	Zapach wodorostów morskich	Bez zapachu wodorostów morskich, ale bez jakiegokolwiek niekorzystnego zapachu	Lekko kwaśny	Kwaśny ¹⁾

¹⁾ Lub o bardziej zaawansowanym stanie psucia się.

²⁾ W przypadku żabnicy b/gł, klasyfikacja powinna być przeprowadzona na podstawie rubryk mających zastosowanie.

Analiza cech jakości według kryteriów EWG wskazuje, że tabela zawiera cechy, które nie są stosowane w normach polskich. Dotyczy to charakterystyki mięsa wyciętego z płatków brzusznych, barwy mięsa wzdłuż kręgosłupa, szczegółowego opisu narządów wewnętrznych ryby oraz stopnia związania kręgosłupa i otrzewnej z przylegającą tkanką mięsną. Podkreślić również należy bardzo szczegółową charakterystykę dla poszczególnych klas świeżości takich cech jak zapach, barwa i wygląd. Zauważyć należy wyraźne podkreślenie poziomu wymagań niedopuszczalnych dla każdej z cech zawartych w tabeli. Układ taki wskazuje na traktowanie tego poziomu jako wady krytycznej, niedopuszczalnej dla każdej cechy.

Poza opisem wymagań dla poszczególnych klas świeżości wprowadzono wymagania dodatkowe, a mianowicie:

- ryby klasy E muszą być wolne od odgniecen, uszkodzeń, poplamień i przebarwień,
- ryby klasy A muszą być wolne od poplamień i przebarwień. Dopuszcza się niewielki udział z lekkimi odgnieceniami i z powierzchniowymi uszkodzeniami,
- ryby klasy B — dopuszcza się niewielki udział z wyraźnymi odgnieceniami i lekkimi uszkodzeniami. Ryby muszą być wolne od poplamień i przebarwień,
- należy również uwzględnić występowanie pasożytów oraz ich wpływ na właściwości i wygląd produktów, niezależnie od bezpieczeństwa zdrowotnego,
- ryby świeże dostarczane w czasie dłuższym niż jeden dzień od połowu, a które nie były utrzymywane we właściwej temperaturze nie mogą być kwalifikowane do klasy E lub A, chyba, że odpowiednie badanie na to zezwala.

Oprócz zalet widocznych w prezentowanej tabeli wymagań w zakresie świeżości, zauważyć należy, że tego rodzaju ocena ma zastosowanie do 33 podstawowych gatunków ryb, o bardzo różnicowanych właściwościach nie tylko technologicznych, ale również sensorycznych.

	Śledź		Sardynka	
	kg/ryb	liczba ryb/kg	kg/ryb	liczba ryb/kg
Sortyment 1	0,125 i ponad	8 lub mniej	0,100 i ponad	10 lub mniej
Sortyment 2	od 0,081 do $< 0,125$	od 9 do 11	od 0,055 do $< 0,100$	od 11 do 18
Sortyment 3	a) od 0,050 do $< 0,085$ b) od 0,033 do $< 0,085$ (w przypadku śledzia bałtyckiego)	od 12 do 20	od 0,031 do $< 0,055$	od 19 do 32
Sortyment 4			a) od 0,015 do $< 0,031$ b) od 0,011 do $< 0,031$ (w przypadku sardynki śródziemnomorskiej)	od 33 do 67 od 33 do 91
	Makrela/makrela kolias		Sardela	
	kg/ryb	liczba ryb w 25 kg	kg/ryb	liczba ryb/kg
Sortyment 1	0,5 i ponad	50 lub mniej	0,033 i ponad	30 lub mniej
Sortyment 2	od 0,2 do $< 0,5$	51 do 125	ponad 0,20 $< 0,033$	od 51 do 83
Sortyment 3	a) od 0,1 do $< 0,2$ b) od 0,08 do $< 0,2$ (w przypadku makreli śródziemnomorskiej)	a) od 126 do 250 b) od 126 do 325 (w przypadku makreli śródziemnomorskiej)	ponad 0,012 do $< 0,020$	
Sortyment 4			ponad 0,008 do 0,012	od 84 do 125
	Karmazyn	Dorsz	Czarniak	
	kg/ryb	kg/ryb	kg/ryb	
Sortyment 1	2 i ponad	7 i ponad	5 i ponad	
Sortyment 2	od 0,6 do < 2	od 4 do < 7	od 3 do < 5	
Sortyment 3	od 0,35 do $< 0,6$	od 2 do < 4	od 0,3 do $< 1,5$	
Sortyment 4		od 1 do < 2		
Sortyment 5		od 0,3 do < 1		
	Gładzica	Morszczuk		
	kg/ryb	kg/ryb		
Sortyment 1	0,6 i ponad	2,5 i ponad		
Sortyment 2	od 0,4 do $< 0,6$	od 1,2 do $< 2,5$		
Sortyment 3	od 0,3 do $< 0,4$	od 0,6 do $< 1,2$		
Sortyment 4	od 0,15 do $< 0,3$	od 0,28 do $< 0,6$		
Sortyment 5		a) od 0,2 do $< 0,28$ b) od 0,15 do $< 0,28$ (w przypadku morszczuka śródziemnomorskiego)		

Tabela 2

	Zimnica	Złocica	Tuńczyk biały Albakora	Tuńczyk czerwony
	kg/ryb	kg/ryb	kg/ryb	kg/ryb
Sortyment 1	> 0,25	> 0,6	> 4	> 70
Sortyment 2	od 0,13 do < 0,25	od 0,35 do < 0,6	od 1,5 do < 4	od 50 do < 70
Sortyment 3		od 0,18 do < 0,35		od 25 do < 50
Sortyment 4				od 10 do < 25
Sortyment 5				od 6,4 do < 10
	Błękitek płn.	Ostrobok		
	kg/ryb	kg/ryb		
Sortyment 1	< 77	> 0,6		
Sortyment 2	od 8 do < 14	od 0,4 do < 0,6		
Sortyment 3	od 15 do < 25	od 0,2 do < 0,4		
Sortyment 4	od 26 do < 50	a) od 0,12 do < 0,2 od 0,02 do < 0,12		
Sortyment 5		b) od 0,08 do < 0,2		
Sortyment 4		od 0,02 do < 0,08		
Sortyment śródziemnomorski				

Sortymenty handlowe

Podstawowym kryterium podziału ryb na sortymenty jest masa jednej ryby, a tylko w nielicznych przypadkach jako równoważny wskaźnik przyjmuje się liczbę sztuk ryb na jednostkę masy. Wybrane przykłady sortymentów ryb przedstawia poniższa tabela 2.

Oznakowanie produktu

Opakowania z rybami powinny być oznakowane czytelnie następującymi danymi:

- kraj pochodzenia — podany alfabetem łacińskim o wysokości co najmniej 20 mm,
 - nazwa gatunku ryby,
 - forma obróbki,
 - klasa świeżości i sortymentu,
 - masa netto w opakowaniu w kg,
 - data sortowania (prod.) i data wysyłki,
- Ten sam sposób oznakowania ryb świeżych obowiązuje dostawców z krajów trzecich.

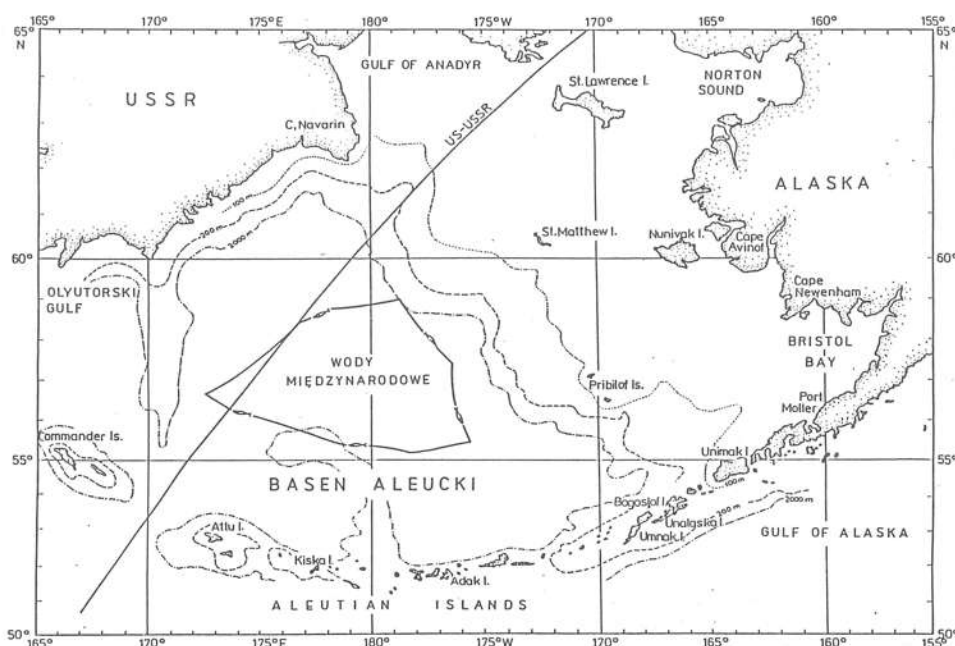
Badania

Badania jakości ryb świeżych wykonywane są przez ekspertów zgłoszonych do Komisji EWG i krajów członkowskich EWG przez właściwe organizacje handlowe. Zmiany ekspertów powinny być przesłane do wiadomości Komisji EWG i krajów członkowskich. Ekspertci są powoływani na zasadach konkursu. Ekspertci uprawnieni są również do nadzoru nad przygotowaniem towaru zgodnie z wymaganiami norm.

Mintaj w wodach między- narodowych Morza Beringa

Mintaj jest obecnie podstawowym gatunkiem poławianym na Morzu Beringa. Do 1964 r. połowy tego gatunku były minimalne. Wzrosły gwałtownie pod koniec lat 60 i osiągnęły swój szczyt w latach 1971-1973, gdy tylko we wschodniej części Morza Beringa odławiano 1,8-1,9 mln ton rocznie. Po tym okresie połowy stopniowo malały i ustabilizowały się na poziomie około 1 mln ton rocznie. Po wprowadzeniu przez USA Ustawy Magnusona (Magnuson Fishery Conservation and Management Act) w 1977 r. i rozszerzeniu stref ekonomicznych do 200 mil, połowy w strefie USA były limitowane w granicach 0,9-1,2 mln ton, a w strefie ZSRR około 0,7-0,8 mln ton. Do 1985 r. floty państw obcych w tym i flota polska, poławiały mintaja głównie we wschodniej części Morza Beringa - w strefie ekonomicznej USA. Na skutek ciągłego ograniczania, przez USA, kwot połowowych dla państw obcych powstała konieczność poszukiwania nowych łowisk. Floty rybackie, początkowo Korei Płd., Japonii, a od 1985 r. i Polski rozpoczęły eksploatację zasobów mintaja w wodach międzynarodowych Morza Beringa, znajdujących się pomiędzy strefami ekonomicznymi USA i ZSRR. Rejon ten potocznie określa się nazwą Donut Hole, wodami otwartymi lub międzynarodowymi.

Wody międzynarodowe znajdujące się w obszarze wód głębokich Basenu



Rysunek 1. Rejon wód międzynarodowych w Morzu Beringa

Aleuckiego zajmują powierzchnię około 55 tys. mil, czyli 19% powierzchni całego Basenu Aleuckiego (rys. 1).

Połowy mintaja w wodach międzynarodowych wzrosły gwałtownie z 70 tys. ton w 1984 r. do ponad 1 mln ton w 1986 r. (tablica 1). W latach 1987-1989 osiągnięty wielkość około 1,5 mln ton. Tak wysokie połowy, na stosunkowo niewielkim obszarze, powodują zaniepokojenie państw nadbrzeżnych - USA i ZSRR - o stan zasobów mintaja. Pochodzenie stada mintaja przebywającego w wodach międzynarodowych oraz jego wielkość nie są jednoznacznie określone. Występuje szereg kontrowersji pomiędzy naukowcami reprezentującymi państwa nadbrzeżne i państwa eksploatujące mintaja w tym rejonie. Według naukowców ZSRR, w wodach międzynarodowych, poławia się mintaja pochodzącego ze stref ekonomicznych ZSRR i USA, gdy odbywa on sezonową wędrówkę żerowiskową. Naukowcy amerykańscy są bardziej ostrożni w ocenie struktury stada mintaja. Przyznają, że stado Basenu Aleuckiego może stanowić oddzielną popu-

lację, lub może być mieszaniną różnych stad. Stwierdzają również, że jak dotychczas nie zanotowano ujemnego wpływu połowów w wodach międzynarodowych na zasoby mintaja na szelfie.

Międzynarodowe sympozja naukowe organizowane w Sitka - USA (lipiec 1988), Anchorage - USA (listopad 1988), Shimizu - Japonia (sierpień 1989) i w Chabarowsku - ZSRR (kwiecień 1990), nie dostarczyły jednoznacznej odpowiedzi na temat struktury i zasobów mintaja w Morzu Beringa. Na ostatnim sympozjum w Chabarowsku zdecydowano więc zacieśnić współpracę naukową, prowadzić wspólne badania, uzgodnić i ujednolicić metodykę badań oraz interpretację wyników. Wynikiem tej decyzji było spotkanie naukowców z Kanady, Japonii, Chin, USA i Polski w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni we wrześniu 1990r. Grupa ta ustaliła zasady określania wieku mintaja, co jest bardzo ważnym elementem dla oceny zasobów. W lutym 1991 r. w Seattle (USA) odbędzie się spotkanie, którego celem będzie oszacowanie biomasy mintaja w Morzu

Tablica 1. Połowy mintaja w Morzu Beringa w latach 1980-1989 (tys. ton)

Rok	Wody międzynarodowe						Strefa ekonomiczna USA	Strefa ekonomiczna ZSRR	Ogółem
	Ch. R. L.	Japonia	Korea Płd.	Polska	ZSRR	Razem			
1980	-	2,4	12,5	-	-	14,9	958,3	880	1853
1981	-	0,2	0,0	-	-	0,2	973,5	805	1778
1982	-	1,2	2,9	-	-	4,1	955,9	928	1888
1983	-	4,1	66,6	-	-	70,7	982,4	980	2033
1984	-	100,9	80,3	-	-	181,2	1098,8	756	2036
1985	1,6	136,5	82,4	115,8	-	336,3	1178,8	662	2177
1986	3,2	698,0	155,7	163,2	41,0	1061,1	1189,4	879	3129
1987	4,1	803,5	241,9	230,3	158,0	1437,8	1253,3	947	3638
1988	17,4	750,0	268,6	298,7	135,0	1469,7	1228,5	1435	4133
1989	(a)	638,9	301,5	268,6	(a)	(a)	(a)	1151	(a)

(a) brak danych

Beringa, określenie dopuszczalnego odłowu oraz ocena stanu zasobów mintaja. Wyniki będą podstawą dla zarządzania zasobami mintaja w Morzu Beringa przez tworzącą się międzynarodową organizację zrzeszającą państwa zainteresowane połowami i ochroną zasobów w Morzu Beringa. Regulacja połowów i międzynarodowy nadzór są koniecznością w obecnej sytuacji.

Trudno jest jeszcze jednoznacznie określić wpływ dotychczasowej eksploatacji na stan zasobów mintaja. Od początku intensywnej eksploatacji tego rejonu to znaczy od 1986 r. widać stopniowy spadek wydajności połowowych. Bardzo wyraźne załamanie połowów zanotowano w 1990 r. – ok 20–30 proc. Przyczyny tak znacznego załamania się połowów w 1990 r. nie są znane, ale prawdopodobnie składa się na nie kilka czynników. Jednym z ważniejszych może być zaobserwowana zmiana termiki wód w rejonie Donut Hole. Innymi czynnikami powodującymi zmniejszenie się wydajności może być bardzo intensywne eksploatacja mintaja przez flotę ZSRR we własnej strefie ekonomicznej na wodach graniczących z Donut Hole, brak młodych urodzajnych pokoleń mintaja jak również intensywna eksploatacja w rejonie wód międzynarodowych.

Sprawy związane z eksploatacją i ewentualnym zarządzaniem zasobami mintaja w otwartej części Morza Beringa będą dyskutowane na spotkaniu organizowanym przez Stany Zjednoczone w Waszyngtonie w dniach 19–21 lutego br.

J. Janusz

Ograniczenie połowów mintaja na M. Beringa

31 grudnia 1990 r. ukazało się zalecenie podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej dr Jana Kuligowskiego o następującej treści:

- W oparciu o opinię Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni,
- o oceny zasobów dokonywane przez naukowców Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Japonii,
- w celu zachowania stada mintaja na dobrym poziomie, pozwalającym na ciągłą eksploatację odnawialnych zasobów,

zalecam przedsiębiorstwom połowiącym na Morzu Beringa, aby w 1991 roku utrzymać połowy mintaja w tym rejonie na poziomie nie przekraczającym wysokości osiągniętej w 1989 r., tj. 267,5 tys. ton.

Dobrowolne ustalenie limitu połowów przez stronę polską będzie wkładem naszym do rozwiązania problemu racjonalnego gospodarowania zasobami mintaja w tym rejonie.

Z kart historii

Przed pięćdziesięciu laty

13 stycznia 1941 r. Admiralicja Brytyjska przejęła na zasadzie charteru polski lugier "Korab I", należący do przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich "Korab", mającego swoje emigracyjne przedstawicielstwo w Wielkiej Brytanii. Odtąd statek ten służył jako okręt pomocniczy floty wojennej, aż do 1945 r. Również w styczniu 1941 r. drugi trawler wspomnianego przedsiębiorstwa – "Korab II" – wydzierżawiono islandzkiej firmie "Alliance", która eksploatowała go do czerwca 1941 r. jako transportowiec rybacki.

Przed czterdziestu laty

1 stycznia 1951 r. rozpoczął działalność Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie (CZRM), podległy Ministerstwu Żeglugi. Dyrektorem naczelnym tej instytucji został Z. Fruczek, a jego zastępcami R. Szuchiewicz (eksploatacja) i S. Dzierżanowski (obróty rybami). Naczelnym dyrektorem przedsiębiorstwa połowów kutrowych "Arka" w Gdyni został G. Groch, a jego zastępcą do spraw połowów S. Puffer. W Morskim Instytucie Rybackim (MIR) utworzono Dział Sprzętu Rybackiego i Techniki Połowów, którego kierownictwo objął kpt. ż. w. Z. Zebrowski, skierowany do MIR z "Dalmoru".

24 stycznia 1951 r. minister żeglugi wydał zarządzenie o organizacji przedsiębiorstw połowowych, zwanych odtąd przedsiębiorstwami połowów i usług rybackich (PPiUR, w przypadku przedsiębiorstw dalekomorskich PPDiUR). Na podstawie tego zarządzenia "Arka" przekazała swoje oddziały i bazy w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce przedsiębiorstwu "Barka" w Kołobrzegu. "Arka" stała

się wówczas gospodarzem portów rybackich w Gdyni, Helu, Władysławowie i Łebie. Przedsiębiorstwo to nazywano też odtąd Kombinatem Wschodnim "Arka". Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich "Delfin" w Swinoujściu połączono z "Dalmorem", który przejął cały majątek tego przedsiębiorstwa i utworzył w Swinoujściu swój oddział. Ponadto "Dalmor" przejął szczecińską ekspozyturę likwidowanych w tym czasie Morskich Zakładów Rybnych, przetwarzając ryb "Na Oku", chłodnię i fabrykę lodu na Łasztowni oraz 2 magazyny. "Dalmor" przejął też dotychczasową działalność Centrali Rybnej w Szczecinie i Swinoujściu w zakresie wstępnego przetwórstwa ryb oraz skup ryb na obszarze Pomorza Zachodniego.

Przed trzydziestu laty

3 stycznia 1961 r. dwa pierwsze polskie kutry rozpoczęły połowy u brzegów zachodniej Afryki na podstawie polsko-gwinejskiej umowy rządowej z września 1960 r. Bazą tych statków na terenie Gwinei był port w Conkary.

Przed dwudziestu laty

12 stycznia 1971 r. Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie budowy drugiej chłodni rybnej w Swinoujściu.

Przed dziesięciu laty

12 stycznia 1981 r. statek badawczy MIR "Profesor Siedlecki" wyszedł z Gdyni, udając się na V morską ekspedycję antarktyczną. Powrót do Gdyni nastąpił 26 maja 1981 r.

A. R.

KRONIKA PERSONALNA



Dziekanem Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie wybrany został prof. dr hab. Rajmund Trzebiatowski.

W wyniku otwartego konkursu ogłoszonego przez Radę Załogi został wyłoniony dyrektor naczelny PPDiUR "Gryf" w Szczecinie. Z dniem 1 stycznia br. powołany został na to stanowisko mgr inż. Piotr JASNOWIECKI urodzony w 1951 r. we Wrocławiu, absolwent Wydziału Rybactwa Akademii Rolniczej w Szczecinie z roku 1976. Pracę w przedsiębiorstwie "Gryf" podjął w 1981 r.

"Wiadomości Rybackie" życzą nowemu dyrektorowi spokoju i wielu pomyślnych decyzji w rozwiązywaniu bardzo trudnych aktualnie problemów przedsiębiorstwa.

KRÓTKO ZE ŚWIATA**Dobra prasa
dla statków rybackich
polskiej produkcji**

Czołowe, światowe czasopismo rybackie "FISHING NEWS INTERNATIONAL" w grudniowym (1990) wydaniu zamieszcza na pierwszej stronie duże, kolorowe zdjęcie dwóch trawlerów zbudowanych dla Wysp Owczych przez Stocznnię Północną w Gdańsku. Są to bliźnięcie trawlerów rufowe "POLARHAV" i "STJORNAN" o długości 36 m. Podano też bardzo szczegółowy opis techniczny tych statków wraz ze zdjęciami i schematami rozmieszczenia poszczególnych pomieszczeń i urządzeń statkowych. FNI - Nr 12/90

**Statek rybacki
bez ludzi
pod pokładem**

Islandia, Francja i Hiszpania pracują wspólnie nad koncepcją zautomatyzowanego statku rybackiego, na którym nie będą potrzebni ludzie do manipulowania rybą pod pokładem. Pełne dane dotyczące patentu zautomatyzowanej łodowni rybnej opublikowane zostaną w połowie 1991 roku. Prawdopodobnie pierwszy taki statek o długości 30 m zostanie przekazany do eksploatacji pod koniec 1991 roku. Wstępną koncepcję tego rozwiązania pod kryptonimem HALIOS 61 przedstawiono na międzynarodowych targach rybackich "EUROFISHING '90" w Bilbao (Hiszpania). FNI - Nr 12/90, s. 1, 2, 22.

**Nadzieje na połowy
u wybrzeży
Ameryki Łacińskiej**

W wyniku rozmów przeprowadzonych przez ministrów krajów EWG z sześcioma krajami Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Chile, Kolumbia, Meksyk, Peru i Urugwaj) powstały pewne nadzieje na możliwości zwiększenia połowów krajów EWG na wodach Ameryki Południowej. Szczególnie mocno zainteresowani są tą sprawą armatorzy dalekomorskich trawlerów Hiszpanii.

Przewodniczący stowarzyszenia armatorów rybackich z Vigo (Hiszpania) oświadczył, że wobec dobrych widoków na pozytywne wyniki tych rozmów, niektórzy armatorzy wstrzymali się od zamierzonego wcześniej sprzedania statków. FNI - Nr 12/90, s. 1

**Namibia aresztuje
statki rybackie**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Namibii oświadczyło, iż rozpocznie aresztować wszystkie statki łowiące nielegalnie w jej 200-milowej strefie ekonomicznej i jednocześnie wystąpiło z ostrym protestem przeciw Hiszpanii, której statki operują w tej strefie. Minister spraw zagranicznych Namibii wezwał ambasadora Hiszpanii i przekazał mu ostry, werbalny protest, w którym stwierdzono, iż w strefie ekonomicznej Namibii eksploatowanych jest nielegalnie 30 statków hiszpańskich. FNI - Nr 12/90, s. 1

**Norwegia
nieustępliwa wobec
EWG**

Nowy minister rybołówstwa Norwegii, pani Oddrun Pettersen oświadczyła, że jej kraj nie będzie dyskutował sprawy rozszerzenia dostępu krajów EWG do wód norweskich w zamian z koncesją w handlu rybnym na rzecz Norwegii. Kraje EWG zabiegają o rozszerzenie uprawnień swoich rybaków na wodach Norwegii, w zamian za wolnocłowe wejście z produktami rybnymi Norwegii na rynki Wspólnoty. Stanowisko Norwegii podyktowane jest koniecznością ochrony zasobów rybnych. Konfederacja Rybaków Norweskich reprezentuje stanowisko, iż lepiej jest płacić cło, aniżeli roztrwonić zasoby rybne, które są podstawą bytu przybrzeżnej ludności Norwegii. FNI - Nr 12/90, s. 1.

**Japonia
przemieszcza na morze
farmy rybne**

Japonia planuje zwiększyć o 200 tys. ton rocznie produkcję ryb z pełnomorskiej hodowli, która dotychczas prowadzona była w specjalnych sadzach w bardziej zamkniętych i bliżej brzegu położonych akwenach. Nowe, pilotowe urządzenie kształtem przypomina typową platformę wiertniczą, pod którą umieszczonych jest dwadzieścia dużych sadz hodowlanych. Jeśli pierwsze doświadczenia będą pozytywne, przewiduje się ustawienie 100 platform. Każda taka platforma dostarczy rocznie ok. 200 ton ryb. W hodowli rybnej w Japonii dominują gatunki ryb prażmowatych i ostrobokowatych (Yellowtail, red sea bream), to-

soś i inne gatunki. Każda platforma wyposażona jest w skomputeryzowany system karmienia i szereg skomplikowanych urządzeń technicznych. FNI - Nr 12/90, s. 3

**ZSRR zmniejsza
zakupy ryb**

Radziecka centrala handlowa SOVRYBLOT powiadomiła ekspertów rybnych Islandii, że nie będzie w stanie wypełnić w roku 1990 umowy handlowej, przewidującej zakup ryb na ogólną kwotę 21,8 miliona dolarów USA. SOVRYBLOT nie będzie w stanie uregulować pozostałej do zapłacenia kwoty w wysokości 4,5 miliona dolarów. Oficjalne dwustronne porozumienie zawarte między ZSRR i Islandią przewidywało zakup przez ZSRR w roku 1990 9950 ton mrożonej ryby. Strona islandzka zabiega usilnie o odebranie przez ZSRR partii 1000 ton mrożonych filetów specjalnie opakowanych i przygotowanych dla odbiorcy radzieckiego. FNI - Nr 12/90, s. 5

**Potrzebna pomoc
dla upadającego
rybołówstwa
byłej NRD**

Parlament europejski omawiał specjalne studium dotyczące obecnego stanu gospodarki rybnej byłej NRD. Stwierdzono, że przez najbliższe lata niezbędna będzie pomoc temu rybołówstwu, znajdującemu się w stanie kryzysowym, spowodowanym głównie zmniejszeniem potencjału połowowym, archaiczną strukturą floty i wysokimi kosztami produkcji. Integracja rybołówstwa byłej NRD z pozostałymi krajami Wspólnoty Gospodarczej wymagać będzie szeregu przedsięwzięć adaptacyjnych, w tym również w dziedzinie zarządzania i ochrony zasobów. Ponadto przewiduje się przyznanie przez najbliższe 3 lata subsydiów pewnym grupom konsumentów, którzy szczególnie mocno dotknięci zostali przez znaczny wzrost cen na produkty rybne. Sugeruje się również, aby część byłej floty rybackiej NRD przekazać w ramach pomocy gospodarczej krajom Ameryki Łacińskiej i Azji.

RYBNA GIEŁDA

**Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globfish 11 stycznia 1991**

Forma produktu	Wielkość	Cena za 1 kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
DORSZ świeży patroszony	Nr. 1 2 3 4 5	NLG 4.85 NLG 4.85 NLG 4.70 NLG 4.70 NLG 4.30	2.81 2.81 2.72 2.72 2.49	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
filety z/sk	8-16 oz/szt. 16-32	DKK 28.00 DKK 30.00	4.74 5.07	Dania (cif)	Islandia	Rynek: słaby Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
filety b/sk bez ości	8-16 oz/szt.	GBP 2.82	5.37	W. Brytania (cif)	Norwegia	
filety b/sk przekładane mrożone na morzu	2-6 oz/szt. 8-16		4.90 5.35	Francja	Islandia	
filety b/sk i ości	16.5 lb	FRF 30 32	5.76 6.14		Norwegia	
odgł./patr. mrożone na morzu	200-500 g/szt 500-1000 > 1000 500-1000 > 1000	ESC 315 ESC 350 ESC 370	2.30 2.55 2.70 2.20 2.40	Portugalia (fot) na rynek duński Dania ex statek	statki portugalskie statki radzieckie	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: stały
filety b/sk mrożone na morzu	> 1500 g/szt	PTAS 465	4.78	Hiszpania (fot) na rynek brytyjski	statki hiszpańskie	
MINTAJ bloki filetów b/sk, b/ości	16.5 lb		2.85 3.26	Holandia (cif) Francja (cif)	statki	
filety IQF bez skóry kilka ości	3-5 oz/szt.	FRF 16.00	3.07		USA	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: stały
HALIBUT GRENLANDZKI odgł./patr. cięcie japońskie	500-1000 g/szt. 1000-2000 > 2000	PTAS 230 PTAS 260 PTAS 270	2.36 2.67 2.78	Hiszpania (fot)	statki hiszpańskie	
ŚLEDŹ świeży, cały	2-3 szt./kg	DEM 1.30 DEM 1.35	0.85 0.88	RFN (cif) (+ 15% cło)	Norwegia	
cały, mrożony na morzu	4-5 szt./kg 5-6 6-7	NLG 1.05 NLG 0.85 NLG 0.75	0.58 0.49 0.41	Holandia (fot)	Holandia	Rynek: mocny Podaż: umiarkowana Popyt: duży Uwaga: ceny fot na 2-5 szt./kg mrozo- ne, całe wynoszą 450 USD/ £ w Szko- cji i 480 USD/ £ w Irlandii
MAKRELE całe mrożone bloki, całe bloki, filety	400-600 g/szt. > 600 1-2 szt./kg 100-160 g/szt. > 160	NLG 1.10 NLG 1.75 DEM 1.70	0.58 0.98 1.11 1.40 1.65	Holandia (z chłodni) RFN (cif) + 20% cła Irlandia (fot)	Holandia Norwegia Irlandia	

GLOBFISH
FAO
00-100 ROME Italy
Tel. 5797 6389 Tlx 610181
Fax 5404297

KONKURS

**Morski
Instytut Rybacki
z okazji swego 70-lecia
wspólnie ze
Stowarzyszeniem
Rozwoju Rybołówstwa
ogłasza wielotematyczny
konkurs na:**

- najatrakcyjniejszy produkt rybny (z wyłączeniem wyrobów garmażeryjnych),
- najlepszy sklep rybny,
- najlepszy zakład przetwórstwa rybnego zatrudniający do 100 pracowników.

* Przetwory rybne będą oceniane według kryteriów zatwierdzonych przez Centralne Biuro Jakości Wyrobów.

* Kryteria oceny sklepu rybnego będą uwzględniały m.in. jego wyposażenie, wystrój i estetykę, zestaw oferowanych wyrobów.

* Zakład przetwórstwa będzie oceniany pod kątem poprawności ciągów technologicznych, nowoczesności wyposażenia technicznego, transportu wewnętrznego i warunków sanitarnych.

Zgłoszenia konkursowe oceniane będą przez komisję powołaną przez dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego.

W skład komisji wejdą przedstawiciele producentów, Federacji Konsumentów, władz sanitarnych i Instytutu. Dla zwycięzców przewidziano atrakcyjne nagrody.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 14 maja 1991 r. w czasie otwarcia międzynarodowej wystawy POLFISH'91.

**Zgłoszenia na konkurs
należy przysyłać w terminie:**

- na sklep rybny i zakład przetwórstwa rybnego do 30 marca '91,
- na produkty rybne do 15 kwietnia '91

na adres:

**MORSKI INSTYTUT RYBACKI
Al. Zjednoczenia 1
81-345 GDYNIA**

z dopiskiem na kopercie "KONKURS".

• Jubileuszowa konferencja

W ramach imprez towarzyszących obchodom 70-lecia Morskiego Instytutu Rybackiego, MIR wspólnie ze Stowarzyszeniem Rozwoju Rybołówstwa organizuje w dniach 14 - 16 maja 1991 r. konferencję o następującym zakresie tematycznym:

- wybrane zagadnienia technologii przetwórstwa rybnego w Polsce,
- organizacja i ekonomia przemysłu rybnego,
- zagadnienia dotyczące jakości zdrowotnej i higieny produkcji,
- aktualne kierunki rozwoju przetwórstwa rybnego w Wielkiej Brytanii.

W czasie konferencji przewidziane jest zwiedzenie I Międzynarodowej Wystawy i Targów Przetwórstwa i Produktów Rybnych POLFISH'91 oraz rozstrzygnięcie konkursu na:

- * najatrakcyjniejszy produkt rybny,
- * najlepszy sklep rybny,
- * najlepszy zakład przetwórstwa rybnego

(informacja o konkursie znajduje się obok)

Zgłoszenie uczestnictwa w konferencji prosimy kierować na adres:

Morski Instytut Rybacki, Al. Zjednoczenia 1, 81-345 GDYNIA

z dopiskiem na kopercie "Konferencja".

Nowa rewolucja w rybołówstwie ZSRR

W grudniowym (1990 r.) numerze Fishing News International ukazał się obszerny artykuł na temat perspektyw rozwojowych gospodarki rybnej ZSRR. Stwierdzono w nim, że ponad 50% floty radzieckiej odławia na wodach międzynarodowych i w 200-milowych strefach rybnych innych krajów, uzyskując stąd ponad 5 milionów ton ryby. Corocznie ok. 1500 statków rybackich jest remontowanych w stoczniach zagranicznych. W chwili obecnej działa 18 rybackich joint ventures poza granicami ZSRR i 29 joint ventures na terenie ZSRR. Ministerstwo Rybołówstwa posiada 28 zagranicznych przedstawicielstw rybackich oraz uczestniczy we współpracy międzynarodowej w 15 różnych rybackich organizacjach międzynarodowych. W artykule zamieszczono interesujące zestawienie dotyczące zapotrzebowania w latach 1991-2000 przemysłu rybnego ZSRR na urządzenia z zakresu przetwórstwa i obróbki ryby.

Licencje na połowy na Falklandach na rok 1991

Rząd Wysp Falklandzkich przyznał na rok 1991 łącznie 185 różnych typów licencji rybackich w tym: 17 licencji na połowy ryb (w tym 3 licencje dla "Gryfu") 142 licencje na połowy kalmara Illex (w tym dla "Dalmoru" - 5 licencji, dla "Gryfu" - 8 licencji i dla "Odry" - 5 licencji) oraz 26 licencji na połowy kalmara Loligo (w tym tylko po jednej licencji dla polskich przedsiębiorstw). Łącznie Polsce przyznano 24 licencje. Z pozostałych państw obcych najwięcej licencji przyznano Japonii - 85, a następnie Korei Płd - 35, Hiszpanii - 28; Portugalii - 5. Odmownie załatwione zostały wnioski o licencje złożone przez przedsiębiorstwa Tajwanu, a to z powodu nieprzestrzegania przez nie przepisów ochronnych w dziedzinie połowów kalmara.

FNI - nr 12/90, s. 10

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji: 81-345 Gdynia, Al. Zjednoczenia 1.
Red. naczelny: Zbigniew Karnicki tel. 202825
Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 313566
fax - 202831 tlx - 054348
Skład: Ośrodek Wydawniczy MIR w Gdyni
Druk: PZ ProCon w Gdyni